

TREMA. PRÓBA ANALIZY SEMANTYCZNEJ

Adam Bednarek
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

TREMA (STAGE FRIGHT). ATTEMPT TO SEMANTIC ANALYSIS

Adam Bednarek
Nicolaus Copernicus University in Toruń

This paper is an attempt to analyse the Polish semantic lexical unit signifying the concept of stage fright. Referring to the methodology developed by Anna Wierzbicka, the article tackles the notion of lexical variables implied by the expression that has been examined. Next, whilst comparing structures: „X has stage fright because p” (X ma tremę z powodu p) and „X is ashamed to do p” (X wstydzi się zrobić p) I arrive at four hypothetical components of the two lexical units.

Key words: lexical semantics, Polish, feelings, shame, stage fright

1. Przedmiotem przeprowadzonej niżej analizy semantycznej jest jednostka języka reprezentująca w polskim systemie leksykalnym pojęcie TREMY.

Trema jest bez wątpienia nazwą uczucia. W zaproponowanej przez I. Nowakowską-Kempną (Nowakowska-Kempna 1995, 2000) klasyfikacji uczuć należy ona do grupy WSTYDU.

Ustaień (intuicji) Nowakowskiej-Kempnej nie potwierdzają ustalenia polskich leksykografów. Autorzy artykułów hasłowych wyrażen *stremować*, *trema* wskazują na związek ze strachem lub zdenerwowaniem, a nie ze wstydem.

Wydaje się sprawą intuicyjnie oczywistą, iż jakiś strach, lub lepiej, trochę słabiej, obawa, w strukturze semantycznej badanego wyrażenia niewątpliwie się pojawia. Bardzo wstępnie można by powiedzieć, iż trema to strach (obawa) przed wstydem.

2. Przed próbą uporządkowania znaczeniowych zależności, głównie między pojęciami TREMY, WSTYDU i STRACHU, warto sformułować kilka ogólnych uwag na temat badanej jednostki.

2.1. Przyjmuję następującą postać jednostki *X ma tremę z powodu p*.

2.2. Zmienną *X* mogą reprezentować tylko pojedynczy ludzie (jednostki). Do wyjątków zaliczyć można zdania, w których na miejscu *X* stoi nazwa zbiorowa. Por.

(1) *Polska drużyna była wyraźnie stremowana przed meczem z Bułgarią.*

Wykluczone są użycia metaforyczne, całkowicie akceptowalne na przykład w wypadku jednostki *zakłopotany* również należącej do grupy WSTYDU (por. Nowakowska-Kempna 2000). Por.:

(2) *Rząd w Sofii jest wyraźnie zakłopotany notą ambasadora USA.*

ale:

(3) **Rząd w Sofii ma tremę przed posiedzeniem parlamentu.*

2.3. Element *p* odnosi się do pewnego przyszłego stanu rzeczy. Jego niezbywalnym składnikiem jest obecność innych ludzi lub, w przypadku granicznym, obecność innego człowieka (jednostki). Tak więc nie można mieć tremy, jeżeli mamy coś w przyszłości zrobić w samotności. Wspomniane tu odniesienie do przyszłości jest szalenie ważne, jako że odróżnia tę jednostkę od wszystkich pozostałych w grupie WSTYDU. Inaczej mówiąc, wstydzimy się, jesteśmy zakłopotani, zażenowani lub zmieszani z powodu czegoś, co wydarzyło się w przeszłości. W wypadku tremy owo uwikłanie w przeszłość nie pojawia się. Tym samym charakterystyczny dla tej grupy jednostek komponent w strukturze semantycznej o postaci *coś stało się* musi zostać zastąpiony przez *coś stanie się*. Problem związku logicznego między wymienionymi tu zdarzeniami przeszłymi z jednej strony, wydarzeniem przyszłym z drugiej, a pojęciem PRZYCZYNY pojawienia się danego uczucia, pozostawiam obecnie na uboczu moich rozważań.

Owo zdarzenie przyszłe, w prototypowej dla TREMY sytuacji ma związek z, ogólnie mówiąc, wystąpieniem publicznym. Tak więc tremę może mieć aktor przed spektaklem, muzyk przed koncertem, malarz przed wernisażem, ale także sportowiec przed zawodami czy polityk przed wystąpieniem w parlamencie. Obok tych sytuacji prototypowych, język polski dopuszcza także użycia ciągu *mam tremę* w sytuacjach nie do końca publicznych, np.:

(3) *Mam tremę przed egzaminem.*

lub takich, które możemy adekwatnie nazwać zachowania prywatne, np.:

(4) *Mam tremę przed pierwszą randką.*

lub:

(5) *Mam tremę przed spotkaniem z szefem w cztery oczy.*

Jakie są wspólne elementy znaczeniowe, które jednoczą te wszystkie możliwe do wyobrażenia sobie w polszczyźnie sytuacje? Inaczej mówiąc, jaka jest struktura semantyczna jednostki *X ma tremę z powodu p*?

3. Próbę eksplikacji najlepiej przeprowadzić na tle analizy semantycznej innej bliskoznaczej jednostki. Powyżej wskazałem (za Nowakowską-Kempną) na związek TREMY ze WSTYDEM.

3.1. Zauważmy, iż leksem WSTYD (dokładniej WSTYDZIĆ SIĘ) może pojawić się w co najmniej dwóch kontekstach (schematach składniowych). Por.:

(6) *Wstydzę się czegoś, co zrobiłem.* (nawiązanie do **przeszłości**) oraz (*nota bene* nie odnotowane przez słowniki języka polskiego):

(7) *Wstydzę się coś zrobić.* (obligatoryjne nastawienie na **przyszłość**);

na przykład:

(8) *Wstydzę się Marii wyznać miłość i powiedzieć jej, że chciałbym ją pocałować.*

Drugi schemat odnosi się, identycznie jak w wypadku zdań z ciągiem *mam tremę* do tego, co dopiero może się wydarzyć. Co więcej, mamy tu możliwość identycznego zapisu schematu (funkcji) wypowiedzi. Por.:

(9) *Wstydzę się powiedzieć Marii, że ją kocham.*

(10) *Mam tremę przed powiedzeniem Marii, że ją kocham.*

Wydaje się więc postępowaniem racjonalnym i w pełni uzasadnionym, aby analizę pojęcia TREMY przeprowadzić odwołując się do pojęcia tak rozumianego WSTYDU.

3.2. Pierwszą, sugerowaną zresztą przez I. Nowakowską-Kempną możliwością, jest przyjęcie, iż między TREMĄ a WSTYDEM zachodzi relacja hiponimii. W moim przekonaniu **nie** jest to jednak adekwatny opis rzeczywistej zależności między tymi dwoma uczuciami. Tym samym uznaję, iż zdanie:

(11) *Jeżeli mam tremę przed występem, to wstydzę się wystąpić.*

nie jest przykładem implikacji analitycznej. Przyjmuję w konsekwencji, iż zarówno *trema*, jak i *wstyd* są wyrażeniami z tego samego poziomu kategoryzacji semantycznej, to znaczy odnoszą się do **różnych** zjawisk z tego samego poziomu klasyfikacji nazw uczuć. Inaczej niż w wypadku bezspornej implikacji analitycznej:

(12) *Jeżeli kogoś kocham, to coś czuję.*

Najbliższym znaczeniowo do badanej tu jednostki wyrażeniem wydaje się ciąg STRES, choć jest on bardziej ogólny, jako że odnosić się może również do przeszłości oraz nie wymaga obecności osób (osoby) drugich.

3.3. Czym różnią się znaczenia poniższych par zdań:

(13) *Mam tremę przed powiedzeniem wiersza.*

(14) *Wstydzę się powiedzieć wiersz.*

Oraz

(15) *Mam tremę przed spotkaniem z szefem w cztery oczy.*

(16) *Wstydzę się spotkać z szefem w cztery oczy.*

Pierwsza różnica między treściami komunikowanymi przez odpowiednie pary zdań dotyczy subiektywnego prawdopodobieństwa wystąpienia stanu rzeczy p . Poruszamy się tu w obrębie subtelnych intuicji, niemniej jednak sądzę, iż przekonanie o pojawieniu się p w wypadku zdań (13), (15) jest większe niż w wypadku zdań (14), (16). Na przykład, w zdaniu (15) zawarta jest wyraźnie informacja, iż decyzja o spotkaniu z szefem już zapadła. Sugestii takiej nie zawiera zaś zdanie (16). Dowodem na to może być fakt, iż tylko zdanie (16) może być akceptowalnym uzasadnieniem odmowy spotkania się z szefem. Por.:

(17) *A: Dlaczego odwołałaś spotkanie z szefem?*

B: Wstydzę się spotkać z szefem w cztery oczy.

w opozycji do:

(18) *A: Dlaczego odwołałaś spotkanie z szefem?*

?B: Mam tremę przed spotkaniem z szefem w cztery oczy.

Tak więc w zdaniach z jednostką X *ma tremę z powodu p* zawarta jest informacja o mającym nastąpić zdarzeniu p . W jaki sposób przedstawić relację między X a p ? Niewątpliwie nie jest to **wiedza** X , że p , jako że p dotyczy przyszłości. Przyjmijmy roboczo, iż ową zależność swoistej nieuchronności pojawienia się p oddaje formuła *wiem, że muszę p* . Formuła ta, obok wspomnianego wyżej przekonania nadawcy o nieuchronności wystąpienia p , informuje dodatkowo o podmiotowości X w przewidywanym p . Inaczej rzecz ujmując, można stwierdzić, iż mogę mieć tremę tylko w odniesieniu do czegoś, w co jestem aktywnie uwikłany, np. co zależy ode mnie. Por.:

(19) **Mam tremę przed mającym nastąpić trzęsieniem ziemi.*

3.4. Kolejna istotna różnica między tremą a wstydem dotyczy możliwości racjonalnego uzasadnienia pojawienia się danego uczucia, a w konsekwencji i możliwości odmowy wykonania p (przynajmniej w wypadku wstydu). Por.:

(20) *Wstydzę się powiedzieć wiersz, bo są w nim brzydkie wyrazy.*

(21) *? Mam tremę przed powiedzeniem wiersza, bo są w nim brzydkie wyrazy.*

Por. także:

(22) *Wstydzę się iść na basen, bo mam nieogolone nogi.*

ale:

(23) *?Mam tremę przed pójściem na basen, bo mam nieogolone nogi.*

W wypadku wstydu istnieje możliwość racjonalnego uzasadnienia pojawienia się owego stanu emocjonalnego u X z powodu natury p . Innymi słowy, może być tak, iż to jakie jest p powoduje, że X wstydzi się zrobić p .

Por.: np.:

(24) *Wstydzę się zagrać rolę Anny w przedstawieniu, bo cały czas chodzi ona po scenie nago.*

(por. także zdanie (20)).

Oczywiście możliwe jest także wskazanie na przyczynę wstydu X odnoszącą się np. do natury X . Por.:

(25) *Wstydzę się grać na scenie, bo z natury jestem nieśmiała.*

Natomiast w wypadku tremy, wydaje się, iż cechy (natura) p nie mają decydującego znaczenia dla powstania owego stanu emocjonalnego. W większości empirycznie zaświadczonych zdań o schemacie *X ma tremę przed p , bo q* ostatni symbol nie denotuje żadnych cech p . Zmienna ta wskazuje z reguły na pewien stan rzeczy, w który obligatoryjnie uwikłany jest X . Na przykład w bardzo wielu przykładach pojawia się pojęcie debiutu lub pierwszego razu. Por.:

(26) *Przyznaję, że mam tremę, bo to moje pierwsze pączki.*
(www.mojewypieki.com/.../beignets---kreolskie-paczki-z-nowego-orlean).

Owa różnica jakościowa (kategorialna) elementów uwikłanych w sytuację tremy z jednej strony, zaś wstydu z drugiej powoduje, iż praktycznie nie pojawiają się kolokacje o postaci *wstydzę się i mam tremę* (1 wystąpienie w Google) lub *mam tremę i wstydzę się* (2), w odróżnieniu od bardzo często występujących np. *wstyd i skrepowanie* (25600 wyników w Google) czy *wstyd i zażenowanie* (odpowiednio – 5300). Inaczej mówiąc, wstyd bardzo często ewokuje nasze myślenie o naturze lub cechach danego p , natomiast trema odnosi się bezpośrednio i właściwie jedynie do osoby X . Porównajmy następujące zdania:

(27) *Mam tremę, bo to całkowicie mój wymysł.*

(28) *Wstydzę się, bo to całkowicie mój wymysł.*

Załóżmy, iż X wypowiada te zdania przed nagraniem wymyślonego przez siebie programu telewizyjnego. Jedynie zdanie (28) dopuszcza sugestię, iż X może mieć wątpliwości co do jakości programu. Zdanie to może także pojawić się na przykład w sytuacji, gdy nagrany już program X ogląda razem z innymi osobami i zaczyna zdawać sobie sprawę, iż nie spełnia on pokładanych w nim nadziei (np. jest nudny). Natomiast zdanie (27) odnosi się jedynie do pewnego stanu emocjonalnego X w danym

momencie. Nie ewokuje on pytań o przyczyny takiego stanu rzeczy czy o jego związek z naturą p .

4. Ogólnie można powiedzieć, iż trema pojawia się w sytuacji próby. Wiem, że muszę coś zrobić i obawiam się, jak inni ocenią to, co zrobię.

Proponuję:

X ma tremę z powodu p : wiem, że muszę p (wiem, że nie mogę nie p)

nie wiem, czy umiem p
sądzę, że oni sądzą, że umiem p
to powoduję, że się boję
dlatego czuję się źle.

I dla porównania:

X wstydzi się zrobić p : sądzę, że powinienem p
sądzę, że ktoś pomyśli o mnie, że nie powinienem p
to powoduje, że się boję
dlatego czuję się źle.

Komentarz:

Z powyższego zestawienia prób eksplikacji wynika, iż trema powiązana jest z brakiem pewności X , iż p będzie miało taki przebieg, jak to on sobie założył (wyobraża sobie). Natomiast u podłoża wstydu leży brak pewności X , iż w ogóle powinien p powodować. Bardzo ogólnie i mało subtelnie mogę więc podsumować moje rozważania stwierdzeniem, iż trema wiąże się raczej ze sposobem wykonania p (opozycja: dobrze – źle robię p), w opozycji do ewokowanego przez wstyd problemu bardziej zasadniczego, a mianowicie, czy to dobrze, że w ogóle robię p (opozycja: dobrze – źle, że robię p).

BIBLIOGRAFIA

Nowakowska-Kempna 1995: Nowakowska-Kempna, I. *Konceptualizacja uczuć w języku polskim*. Prolegomena. Katowice: Wyższa Szkoła Pedagogiczna Tow. Wiedzy Powszechnej, 1995.

Nowakowska-Kempna 2000: Nowakowska-Kempna, I. *Konceptualizacja uczuć w języku polskim*, cz. II. Data. Warszawa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, 2000.